

ANDRZEJ REDELBACH

## ZASADA RZETELNOŚCI POSTĘPOWANIA W ROZSTRZYgniĘCIACH ORGANÓW STRASBURSKICH

### I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Ponad 4 tysiące skarg, które wniesiono przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu stawia pytanie jaka jest ich szansa, jaka jest perspektywa ich pozytywnego rozstrzygnięcia. Około 3/4 skarg kierowanych z różnych krajów Europy do Strasburga dotyczy zasady rzetelności postępowania sformułowanej w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i stąd można stwierdzić, iż regulowane są tu kwestie o pierwszorzędym znaczeniu<sup>1</sup>.

Zakres zastosowania postanowień art. 6 Konwencji jest szeroki, bowiem w praktyce działania organów strasburskich rozważania zaczyna się od stwierdzenia czy skarga dotyczy oskarżenia w sprawie karnej, a przy negatywnym ich wyniku przechodzi się do ustalenia czy skarga mieści się w obrębie praw i obowiązków o charakterze cywilnym. Stopniowo utrwalała się wykładnia rozszerzająca tej kwestii prawnej.

Założenie rzetelności postępowania mieści w sobie kardynalne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane, jak: prawo dostępu do sądu, zasadę niezawisłości i bezstronności sądów, prawo do rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy, zasadę procesu publicznego, wymogi dotyczące uzasadnienia wyroku, zasadę domniemania niewinności oskarżonego, prawo oskarżonego do informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie sformułowania zarzutu, prawo do obrony w sensie materialnym i formalnym, zasadę równości broni oskarżenia i obrony.

#### **Artykuł 6 Konwencji stanowi, że:**

"1. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone w całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego

<sup>1</sup> Por. szerzej: Andrzej Redelbach, *Strasburg bliżej. Skargi indywidualne do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Ars boni et aequi 1996, s. 82 i n.

stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność może przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości.

2. Każdego oskarżonego o popełnienie czynu zagrożonego karą uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą.

3. Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do:

- a) niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżeniu;
- b) posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony;
- c) bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę, a jeśli nie ma wystarczających środków na pokrycie kosztów obrony, do bezpłatnego korzystania z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości;
- d) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia;
- e) korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie."

W preambule do Konwencji stwierdza się, że należyte administrowanie sprawiedliwością, a w tym bezstronność i niezawisłość sądu stanowią kluczowy element dorobku ludzkości obejmowanego w krajach Europy nazwą zasad prawa<sup>2</sup>. Stosowanie wskazanego artykułu rodzi niesłychanie delikatne kwestie i ryzyko by organy strasburskie nie stały się "trzecią instancją" uzupełniającą postępowanie krajowe<sup>3</sup>. Można też stwierdzić, że w art. 6 Konwencji chroniona jest proceduralnie istota praw i obowiązków obywateli<sup>4</sup>, trudno jest bowiem oczekiwać by niesłuszne i niesprawiedliwe wyroki zabezpieczały status prawny jednostki ludzkiej.

## II. MECHANIZM KONWENCJI

Podwaliny europejskiego systemu ochrony praw człowieka stworzyła Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności podpisana w dniu 4 listopada 1950 roku w Rzymie<sup>5</sup>. Przez wiele lat mechanizm ochronny zawężył się do państw o zbliżonym stopniu rozwoju cywilizacyjnego i tradycjach. Rozpad Związku Radzieckiego i zmiany w okolicznych krajach satelitarnych wpłynęły na znaczne rozszerzenie się mechanizmu ochrony praw człowieka na wschód. Dążenie do zachowania tożsamości klarownych dotąd standardów ochrony praw człowieka spowodowało wdro-

<sup>2</sup> Por. D. Gomien, D. Harris, L. Zwaak, *Law and practice of the European Convention on Human Rights and the Social Charter*, Council of Europe 1996, s. 157 i n.

<sup>3</sup> Por. D. J. Harris, M. O. Boyle, C. Warbrick, *Law of the European Convention on Human Rights*, Butterworths-London-Dublin-Edinburgh 1995, s. 164 i n.

<sup>4</sup> L. Clements, *European Human Rights. Taking A Case Under The Convention*, SWEET & MAXWELL, London 1994, s. 141 i n.

<sup>5</sup> W niniejszym tekście nazywana Konwencją.

zenie mechanizmu przyjmowania nowych krajów do Unii Europejskiej, a respekt okazywany prawom człowieka uznano jako podstawowe kryterium przyjęcia do Rady Europy.

Rozpatrując zakres ochrony praw człowieka przez Konwencję należy zważyć z jednej strony, że zgodnie z jej Preambułą Konwencja gwarantuje jedynie niektóre prawa wymienione w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>6</sup>, jednak z drugiej strony w świetle rozstrzygnięć organów strasburskich, ochronie podlegają nie tylko prawa w swej istocie osobiste i polityczne, ale także ich następstwa społeczne i gospodarcze (T. Airey v Irlandia 1979)<sup>7</sup>.

Odwołanie się do praw człowieka w systemie europejskim łączy się zawsze z przywołaniem praw odwiecznych i klasycznego systemu wartości, a stąd Konwencja zawiera postanowienia jedynie deklaratoryjne, a nie atrybutywne. Prawa człowieka nie są i nie mogą być zależne od dobrej woli i dobrego samopoczucia poszczególnych państw i kolejnych elit władzy.

Z biegiem lat, rozwojem ludzkiej cywilizacji i myśli w Europie i na Świecie, dokonywało się wzbogacenie i transformacja treści Konwencji. Rozwój ten przyniósł odwrót od etatyzmu i umocnienie prywatności życia człowieka. Umocnienie się tolerancji w poszczególnych krajach Europy owocowało zwiększeniem się praw mniejszości, dopuszczeniem możliwości wolnego wyboru w prokreacji, uznaniem praw tranwestytów do zmiany akt stanu cywilnego i możliwości zawierania małżeństw przez homoseksualistów. Dokonywało się zrównanie pozycji kobiet i mężczyzn, dzieci małżeńskich i poza małżeńskich.

Stopniowo uformowały się podstawy dla rozpatrywania odpowiedzialności państwa za naruszenie praw człowieka, w rozstrzygnięciach organów strasburskich odpowiedzialność państw kwalifikuje się w wersji zobiektywizowanej - bardziej zbliżonej do koncepcji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka niż na zasadzie winy (T. Costello-Roberts v Wielka Brytania 1993)<sup>8</sup>. Odpowiedzialność odszkodowawcza państwa wymaga obok wykazania naruszenia konkretnego artykułu Konwencji określenia rozmiaru szkody wobec jednostki ludzkiej podległej jego jurysdykcji.

Państwa powinny wypełniać zobowiązania płynące z rozstrzygnięć organów strasburskich w granicach swojego porządku konstytucyjno-prawnego. Czasami oznacza to konieczność zrewidowania aktu stosowania prawa, bądź zaniechanie jego wykonania, a niekiedy zmianę samego prawa. Rozstrzygnięcia takie określiły podstawowe wymogi wobec prawa obowiązującego w danym kraju. Prawo musi być wystarczająco zrozumiałe, by obywatel państwa mógł się zorientować jakie jego zachowanie jest prawidłowe i następnie był zdolny do racjonalnego pokierowania swoim zachowaniem, jednak

<sup>6</sup> Por. wykaz praw człowieka chronionych w mechanizmie Konwencji zamieszczony w pracy: *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Podstawowe dokumenty*, Wybór i opracowanie A. Michalska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995, s. 11. Por. też: P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995 oraz D. J. Harris, M. O. Boyle, C. Warbrick, *Law od the European Convention on Human Rights*, Butterworths-London-Dublin-Edinburgh 1995.

<sup>7</sup> Jeśli rozstrzygnięcie danej sprawy pochodzi od Komisji w nawiasie występuje litera K, jeśli od Trybunału występuje litera T.

<sup>8</sup> Por. szerzej: C. Mik, *Koncepcja normatywna europejskiego prawa praw człowieka*, Wydawnictwo COMER 1994, Rozdział IV.

w granicach zachowania elastyczności prawa (T. "The Sunday Times" v Wielka Brytania 1979).

Jeśli traktaty ratyfikowane przez Polskę winny być stosowane na zasadzie *proprio vigore* (Trybunał Konstytucyjny OTK 1992, cz. I s. 84), w razie wątpliwości związanych z kognicją sądu w sprawie naruszeń praw człowieka rozstrzygać trzeba według zasady *in dubio pro actionem* (Sąd Najwyższy III ARN 30/92), a zarazem należy dążyć do zgodności polskiej praktyki administracyjnej i sądowej z orzecznictwem europejskim w zakresie praw człowieka (OSN nr 9/21, poz. 106 z 1995); standardy Konwencji i praktyka ich stosowania powinny wpływać na sposób rozumienia wielu kwestii prawnych w prawie polskim, jak: rozumienie granic ochrony własności prywatnej, zabezpieczenie dóbr osobistych i prywatności życia, czy też docenienia konsekwencji cywilno-prawnych decyzji prawa administracyjnego i publicznego<sup>9</sup>. Rozstrzygnięcia strasburskie działają w charakterze katalizatora zmian prawa krajowego i praktyki administracyjnej, stają się wzorcem dla dziesiątków orzeczeń sądowych w poszczególnych krajach Europy.

Szczególnie istotne znaczenie mają rozstrzygnięcia organów strasburskich dla polskich sądów i organów administracyjnych, bowiem obecnie współwystępuje w naszym kraju prawo "stare" i "nowe", co musi sprzyjać głębszej refleksji w ustalaniu stanu prawnego sprawy, a w wykładni teleologicznej przepisów prawnych badać trzeba ich zgodność z zasadami gałęzi i systemu prawa, światem wartości i zasadami międzynarodowych regulacji praw człowieka.

Mechanizm międzynarodowej ochrony praw człowieka sprzyja sytuacji, w której w układzie legislatywa - władza wykonawcza - władza sądownicza; sądy nie tyle stosują prawo, co zajmują się *w y m i a r e m s p r a w i e d l i w o ś c i* pojętym szerzej niż tylko bierne i mechaniczne wymierzanie każdemu co mu się należy według prawa. Pasywna, a nie kreatywna postawa sędziego prowadzić może do umywania rąk co do merytorycznej zawartości orzeczeń i zrzucania odpowiedzialności na prawodawców. Jeżeli jedynym uzasadnieniem spokoju sumienia sędziego jest założenie, że przecież rola jego ogranicza się do bycia "ustami ustawy", jak pisał Z. Ziemiński, prędzej czy później zaczynają się "koszmary nocne", a sędziemu dotykającemu granicy w stosowaniu niesprawiedliwego prawa pozostaje jedynie "deklaracja *non possumus*", wbrew przyszłej karierze i represjom<sup>10</sup>.

W obecnym mechanizmie Konwencji współuczestniczy trzech aktorów: Europejska Komisja Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz Komitet Ministrów Rady Europy. Dla wielu autorów i praktyków słabość owego mechanizmu wiąże się z tym, że współdziałają w nim organy: quasi-sądowy, sądowy oraz polityczny. Według innych polityczny charakter ostatniego z organów ma przesądzające znaczenie dla skuteczności wdrożonego mechanizmu.

<sup>9</sup> Por. szerzej: E. Łętowska, *O znaczeniu praw człowieka dla polskiego systemu prawa*, w: *O prawach człowieka. W podwójną rocznicę Paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, pod red. T. Jasudowicza i C. Mika, Toruń 1996, s. 116 i inne.

<sup>10</sup> Por. szerzej: Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992, s. 126 i inne.

Po złożeniu skargi do Komisji analizuje się jej dopuszczalność badając:

1. Czy wyczerpano wszystkie dostępne zwyczajne odwoławcze środki krajowe (mechanizm międzynarodowy ma znaczenie subsydiarne wobec środków krajowych - T. Guzzardii v Włochy 1980). W sytuacji, gdy prawo krajowe jest niezgodne z Konwencją (K. Cardot v Francja 1991) lub Konwencja jest jedyną podstawą danego roszczenia (K. Deweer v Belgia 1980), zarzut naruszenia praw człowieka chronionych przez Konwencję winien pojawić się już w toku postępowania krajowego, a wykorzystane winny być wszystkie procedury wewnętrzne przed takim naruszeniem chroniące (Barbera, Messegue i Jabardo v Hiszpania 1988)<sup>11</sup>. Drogę do Strasburga otwiera dopiero brak poszanowania Konwencji w postępowaniu krajowym, co zważyć winni adwokaci i radcowie prawni, by uniknąć sytuacji, w której nie wyczerpując wszystkich dostępnych środków działać będą na szkodę swojego mocodawcy.

2. Czy zachowano limit sześciu miesięcy od krajowej decyzji ostatecznej w sprawie. Okres ten oblicza się od dnia, w którym ogłoszono publicznie wyrok z uzasadnieniem, bądź doręczono skarżącemu decyzję ostateczną wraz z uzasadnieniem (K. C. v Włochy 1988). Różne okoliczności mogą jednak zwalniać skarżącego od obowiązku dotrzymania terminu<sup>12</sup>.

3. Czy skarżący jest bezpośrednią bądź pośrednią ofiarą naruszenia prawa, albowiem skarga zasadniczo nie może być anonimowa (T. Eckle v Niemcy 1982)<sup>13</sup>.

4. Czy występujący ze skargą nie nadużywa prawa do skargi poprzez: skoncentrowanie się wyłącznie na aspektach politycznych jego sprawy (K. Iversen v Norwegia 1963), dążenie by w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej (K. Koch v Niemcy 1961); skarga jest jedynie rezultatem pieniactwa skarżącego, bądź charakteryzuje ją język obraźliwy i agresywny wobec państwa i Komisji (K. X. v Niemcy 1972), skarżący ujawni publicznie okoliczności związane z postępowaniem przed Komisją (K. Drozd v Polska 1996), skarżący wykorzystał inny międzynarodowy mechanizm, np. przed Komitetem Praw człowieka w Genewie (K. GCHO Case 1985).

5. Czy skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona.

6. Czy zdarzenia (czyny, decyzje i fakty) będące podstawą wniesienia skargi zaistniały po wejściu w życie Konwencji w stosunku do danego państwa, które uznało jednocześnie kompetencję Komisji i Trybunału (w odniesieniu do Polski okres biegnie od dnia 1 maja 1993 roku).

Jeśli skarga zostaje przyjęta, Komisja równolegle prowadzi dwojakie działania: dąży do polubownego załatwienia sprawy przy zagwarantowaniu poszanowania praw człowieka chronionych przez Konwencję oraz rozpatruje skargę z udziałem stron (ustala stan faktyczny i prawny sprawy). W każdej fazie postępowania Komisja może skreślić skargę z listy spraw: jeśli skarżący nie podtrzymuje skargi, problem rozwiązano w obrębie krajowego porządku prawnego. Następnie Komisja dyskutuje i głosuje (tak w izbach,

<sup>11</sup> Por. szerzej: D. Gomien, *Vademecum Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, przekład K. Dobrowolska, K. Drzewicki, A. Michalska, Warszawa 1996, s. 146.

<sup>12</sup> Por. szerzej: A. Redelbach, op. cit., s. 38 i n.

<sup>13</sup> Por. szerzej: M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Warszawa 1992, s. 138 i n.

jak w składzie plenarnym w porządku od najmłodszych do najstarszych stażem jej członków) czy ustalone fakty wskazują na naruszenie przez dane państwo jego zobowiązań wynikających z Konwencji i przyjmuje Sprawozdanie, które jest przekazywane w formie poufnej państwu i Komitetowi Ministrów Rady Europy, które tak jak Komisja mogą następnie wnieść sprawę do Trybunału. Od 1 X 1994 roku wszedł w życie Protokół Nr 9, który prawo wniesienia skargi do Trybunału rozszerzył na osobę fizyczną, organizację pozarządową lub grupę osób, które złożyły skargę do Komisji. Protokół wszedł w życie w odniesieniu do RP z dniem 1 lutego 1995 r.<sup>14</sup>.

Skarga skierowana do Trybunału w trybie Protokołu Nr 9 jest badana wstępnie przez Komitet składający się z 3 sędziów, który bądź przekazuje sprawę do zwyczajnego składu Trybunału, bądź jednogłośnie decyduje o odrzuceniu skargi. Na sali obrad Trybunału obok miejsce dla skarżącego i zainteresowanego państwa wyodrębniono miejsca dla delegatów Komisji, którzy występują w charakterze "obrońców interesu publicznego" (T. Lawless v Irlandia 1961). Zasadniczo Trybunał rozpatruje sprawy w składzie Izby złożonej z 9 sędziów, rzadziej w składzie *in pleno*, według podobnych reguł jak Komisja<sup>15</sup>.

Na działaniu Komitetu Ministrów Rady Europy waży okoliczność, że problematyką praw człowieka zajmują się dyplomaci stale przebywający w Strasburgu i wdrożeni na pierwszym miejscu do negocjowania kompromisów politycznych. Inna jest optyka postrzegania przez nich naruszeń praw człowieka i ich skutków, głębiej też rozumieją interes państwa niż skarżącego. Konsekwencją tego jest permanentne nie podejmowanie decyzji (ze względu na niemożność uzyskania wymaganej większości głosów), co zdaniem praktyków powoduje, że zwiększa się moc prawna decyzji Komisji, która sięga obecnie mocy i znaczenia orzeczeń Trybunału. W związku z tym Komitet ten podejmując decyzje o odszkodowaniu dla skarżącego kieruje się zdaniem wyrażonym poufnie przez Komisję. Skrupulatnie też bada się wdrożenie w życie przez dane państwo decyzji Komitetu, a od stycznia 1996 roku wprowadzono system naliczania odsetek karnych za zwłokę w zapłacie odszkodowania.

Rozpatrując problem skuteczności rozstrzygnięć strasburskich na gruncie prawa polskiego trzeba dostrzec, że najkorzystniejsza sytuacja wystąpi, gdy równolegle została naruszona Konwencja i prawo wewnętrzne, bowiem wznowić wtedy można postępowanie, bądź stwierdzić jego nieważność. Złożone jest zagadnienie realizacji rozstrzygnięć ustalających zadośćuczynienia dla skarżącego w sytuacji, gdy albo do nich nie doszło w postępowaniu krajowym, albo określono je tam w kwocie nie zadawalającej. Brak jest w prawie polskim podstaw do bezpośredniego stosowania takich decyzji, jak rozstrzygnięcia strasburskie, a art. 1145 k.p.c. dotyczy innej sytuacji. Rozwiązania nie przynoszą obecnie obowiązujące przepisy o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez jego funkcjonariuszy

<sup>14</sup> Protokołu Nr 9 nie ratyfikowały jak dotąd przykładowo Francja i Grecja, Hiszpania i Wielka Brytania.

<sup>15</sup> Por. szerzej: A. Redelbach, op. cit., s. 51 i n.

(art. 418/419 k.c.) Słusznie dlatego wskazuje się w literaturze na konieczność rozszerzenia podstaw odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną naruszeniem praw człowieka; a w sytuacji, gdy przyznane wcześniej odszkodowanie zostało uznane za niewspółmierne, niezbędne będzie rozszerzenie możliwości wzruszenia prawomocnego orzeczenia zasądającego odszkodowanie. W świetle stanowiska Komisji art. 6 Konwencji stosuje się do spraw związanych z odpowiedzialnością cywilną państwa za działanie urzędników, bowiem prawo krajowe regulujące odpowiedzialność państwa za takie działanie jest elementem rzetelności postępowania i odbiciem powszechnie obowiązujących zasad odpowiedzialności cywilnej (X v Austria 1983).

### III. ZAKRES STOSOWANIA ZASADY RZETELNOŚCI POSTĘPOWANIA

#### A. Zakres podmiotowy

Konwencja Europejska w art. 1 stanowi:

"Wysokie Układające się Strony zapewniają każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w rozdziale I niniejszej Konwencji. "

W zakresie znaczeniowym terminu "każdy człowiek" mieszczą się obywatele danego państwa, cudzoziemcy, bezpaństwowi oraz uchodźcy. Stwierdzenie "każdemu człowiekowi" oznacza, że prawa człowieka zagwarantowane przez konwencję mają charakter powszechny, są zagwarantowane każdemu człowiekowi jedynie i właśnie dlatego, że jest człowiekiem. Sformułowanie Konwencji potwierdza, że prawa człowieka mają charakter ponadczasowy i globalny, że są niezależne od etapu rozwoju cywilizacji, kultury i systemów ustrojowych i religijnych. Kwestią sporną pozostaje problem czy powszechny charakter mają tylko wolności prawnie chronione, czy także prawa polityczne, czy idąc jeszcze dalej uprawnienia do świadczeń społecznych w określonym ich standardzie.

Odwołanie się w Konwencji do granic jurysdykcji państwa oznacza, że powszechnie zagwarantowane prawa dotyczą osób, które łączy z państwem określony stosunek wyznaczany przez obywatelstwo, miejsce zamieszkania lub stałego pobytu na terytorium państwa, bądź obszarach zależnych, za które zgodnie z prawem międzynarodowym dane państwo odpowiada. Powszechnie zagwarantowane prawa dotyczą jednak także uchodźców, których Status regulują akty prawa międzynarodowego: Konwencja Genewska z 1951 roku oraz Protokół Nowojorski z 1967 roku (Polska ratyfikowała wskazane dokumenty w 1991 roku).

Według UNHCR (Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców) "narodowość" jako przesłanka dyskryminacji rozumiana jest zgodnie z tradycją języka angielskiego w znaczeniu bliskim terminowi "państwowość", a stąd bierze się pod uwagę tych, którym odmówiono pełne-

go obywatelstwa we własnym państwie lub zamieszkałym tam na stałe, a nie objętych systemem międzynarodowej ochrony; mieszkańców terytoriów, które utraciły suwerenność, a także osoby, którym narodowość przypisano przymusowo oraz członków dających się zidentyfikować grup etnicznych.

Materiały UNHCR wskazują, że polemizować trzeba z restrykcyjną interpretacją pojęcia uchodźcy przez poszczególne państwa; sam fakt braku opieki ze strony jakiegokolwiek państwa jest wystarczającą przesłanką w tej mierze. Analogiczne znaczenie ma sytuacja, w której ubiegający się o taki status prześladowany jest nie przez państwo, a poprzez czynniki poza państwowe. Nie sposób jest odmówić też charakteru podmiotu chronionego grupie osób zwanych "displaced persons", a więc osób zmuszonych do porzucenia miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej na skutek zagrożenia ich życia, wolności i bezpieczeństwa przez przemoc i konflikty o powszechnym charakterze. Wydarzenia w ich kraju wskazują na zaistnienie sytuacji analogicznej do warunków w jakich znajdują się uchodźcy na zewnątrz kraju macierzystego<sup>16</sup>. Stąd obok uchodźców zewnętrznych mogą wystąpić "uchodźcy wewnętrzni", którzy uciekając przed przemocą i prześladowaniami nie przekraczają granicy własnego kraju. Rozumienie tekstu Konwencji Genewskiej rozwijało się w zmieniających warunkach trwania cywilizacji, a stąd stopniowo poczęto dostrzegać sytuację osób uciekających z obszarów wojny i głodu, przykładowo z Czeczenii, czy Kaukazu. Dostrzec należało również tragiczną sytuację zwolenników byłego reżimu komunistycznego w Afganistanie, którym Rosja odmawiała uznania statusu uchodźcy i w rezultacie przekazywani byli z powrotem do Afganistanu, gdzie poddawano ich torturom.

Naruszenie praw człowieka chronionych Konwencją Europejską może wystąpić w odniesieniu do uchodźców w procesie dobrowolnej repatriacji, ich powrotu i reintegracji do własnego kraju, w okresie ich usamodzielniania i osiedlania się w kraju azylu, czy też w procesie przesiedlania do innego kraju, gdy uchodźca nie może powrócić do kraju macierzystego, ani pozostać w kraju tymczasowego schronienia. Międzynarodowe systemy ochrony praw człowieka dostarczają standardów w traktowaniu uchodźców przez kraje ich aktualnego pobytu.

Wielkość nielegalnej imigracji w różnych krajach spowodowała sięganie przez państwa po różne środki ochronne, jak: nakładanie na przewoźników wysokich kar za przewożenie pasażerów bez dokumentów, czy też wymaganie przy wjeździe na terytorium państwa obok wizy posiadania określonej kwoty pieniędzy na koszty pobytu<sup>17</sup>. Podobne znaczenie ma wdrożenie kategorii "bezpiecznego kraju trzeciego" lub "kraju pierwszego azylu", a w rezultacie osoba ubiegająca się o status uchodźcy może być, przy zastosowaniu uproszczonej procedury, wydalona do takiego kraju. W świetle dokumentów UNHCR "bezpiecznym krajem trzecim" jest kraj będący sygnatariuszem Konwencji Genewskiej i stąd przyjmujący i rozpatrujący wnioski o nadanie statusu uchodźcy oraz przestrzegający zasady ich niewydalania. W praktyce

<sup>16</sup> Por. szerzej: B. Wierzbicki, *Sytuacja prawna...*, op. cit., s. 138.

<sup>17</sup> Por. szerzej: B. Mikołajczyk, *Zasada niewydalania uchodźców a pojęcie "kraju bezpiecznego"* (wybrane aspekty prawne), "Państwo i Prawo" 1997, nr 3, s. 30 i n.

reguły te są jednak łamane i uchodźców wydalano do państw, w których mogą być prześladowani, bądź przez kilkadziesiąt miesięcy przekazuje się ich z jednego do drugiego państwa. B. Mikołajczyk podaje przykład Irakijczyka, który przez Jordanię, Tunezję, Włochy przybył do Danii. Odesłany został do Włoch, a następnie do Tunezji, gdzie poddano go torturom grożąc wydaniem ambasadzie irackiej. Dzięki działaniu UNHCR odesłano go do Danii, gdzie okazało się, że nawet nie miał możliwości poinformowania o jego wcześniejszych prześladowaniach w Iraku<sup>18</sup>.

Specyficzna polityka ludnościowa Polski Ludowej doprowadziła w dużym stopniu do zlikwidowania obecności w społeczeństwie polskim obcych grup etnicznych. W latach czterdziestych ograniczono obecność mniejszości niemieckiej, a w końcu lat sześćdziesiątych mniejszości żydowskiej. Jednocześnie apriorycznie uznano, że nie występuje problem znaczącej obecności mniejszości czeskiej i słowackiej w społeczeństwie polskim. Obecność narodu polskiego w społeczeństwie ludzi pracy postrzegano jedynie przez pryzmat istnienia jednego z segmentów wielkiej rodziny narodów socjalistycznych.

Obecnie ponownie społeczeństwo polskie zawiera w sobie liczne obce grupy etniczne. Część z nich pojawia się przejściowo, w drodze na Zachód, jak: Afgańczycy, Bułgarzy, Hindusi i Pakistańczycy oraz Rumuni i obywatele byłej ZSRR. Część jednak ubiega się o pobyt w Polsce lub status uchodźcy zamierzając związać swoje losy z naszym krajem na stałe. Wojna o Górny Karabach oraz takie czynniki, jak wieloletni brak prądu w Armenii zaowocowały obecnością Ormian w naszym społeczeństwie. W świetle badań Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego Ormianie handlujący obecnie na polskich bazarach są ludźmi wykształconymi (nauczyciele, inżynierowie i adwokaci). Inną izolującą się grupą są Wietnamczycy wywodzący się bądź z robotników i studentów przybyłych do Polski w okresie PRL (a później członków ich rodzin), bądź też imigrantów zagrożonych deportacją z terenu Niemiec. Wyraźna jest już obecność w społeczeństwie polskim grupy imigrantów z Chin. Na stałe osiedla się w Polsce część osób przybywających do pracy z terenu Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy i Rosji.

Jeśli osoba mająca zamiar ubiegać się o status uchodźcy w Polsce przybyła z tzw. "bezpiecznego kraju trzeciego", bądź przez Polskę jedynie przejeżdża i zgłasza w innym kraju taki zamiar może być wydalona zgodnie z przedstawionymi już regułami ograniczającymi migrację ludności. Zawierane pomiędzy poszczególnymi państwami umowy o readmisji regulują kwestię niezwłocznego przekazywania obywateli państw trzecich (w tym potencjalnych uchodźców i azylantów), którzy przybyli nielegalnie np. z Polski na teren Niemiec z powrotem do Polski, a jeśli przybyli w analogiczny sposób na jej terytorium osoby te mogą być przekazywane na teren Bułgarii, Republiki Czech, Mołdawii, Rumunii, Słowacji, Ukrainy<sup>19</sup>.

Ochrona uchodźców w Polsce, w świetle opinii Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Warsza-

<sup>18</sup> Ibidem., s. 37.

<sup>19</sup> Dostrzec trzeba jednak, że nie zawsze kraje te mają charakter państw bezpiecznych. Por. szerzej: B. Mikołajczyk, Ibidem, s. 36 - 37.

wie jest niezadowolająca tak w świetle rozwiązań prawnych, jak i praktyki ich stosowania. Między innymi kryteriom rzetelności postępowania nie odpowiada zbyt łatwe zatrzymywanie tychże osób. W analizie zgodności z prawem zatrzymania w oparciu o art. 5 ust. 1 lit. f) Konwencji uwzględnić trzeba art. 31 Konwencji Genewskiej, który zobowiązuje państwa do nie nakładania kar na uchodźców za nielegalny wjazd lub pobyt na terytorium danego kraju (przebywanie na nim bez zezwolenia), jeśli przybyli bezpośrednio z terytorium, na którym ich życiu lub wolności zagrażało niebezpieczeństwo; pod warunkiem niezwłocznego zgłoszenia się u odpowiednich władz i przedstawienia ważnego powodu dla takiej ich obecności. Stwierdza się także, że na poruszanie się tychże osób na terytorium państwa nie będzie się nakładało ograniczeń poza niezbędnymi i stosowanymi do czasu uregulowania statusu uchodźców, bądź dopóki nie zostaną przyjęci w innym państwie. W ust. 2 art. 31 stwierdza się także, że jeśli uchodźcy ubiegają się o przyjęcie w innym państwie, przyzna się im odpowiedni czas i niezbędne w tym ułatwienia.

W ramach UNHCR opracowano wytyczne dotyczące zatrzymywania osób starających się o azyl, dla których inspiracją była okoliczność, że zbyt często stosuje się wobec uchodźców areszt, w szczególności wobec osób bezbronnych, takich jak: samotne kobiety, dzieci, osoby niepełnoletnie, którym nie towarzyszą opiekunowie, osoby wymagające szczególnej troski medycznej lub psychologicznej<sup>20</sup>. Bliższe kryteria zatrzymywania uchodźców przynoszą Zalecenia Nr 44 (XXXVII) Komitetu Wykonawczego UNHCR ds. Uchodźców i Osób Starających się o Status Uchodźcy (EXCOM). Między innymi stwierdza się, że z *travaux préparatoires* art. 31 Konwencji Genewskiej wynika, że termin ten obejmuje także osoby, które przejeżdżają przez kraj tranzytowy nie składając tam wniosku o wizę, lub nie otrzymując tam azylu. Nie można tu stosować ścisłego ograniczenia czasowego, a każda sprawa wymaga indywidualnego rozpatrzenia. Wskazano także, że nie można restrykcyjnie interpretować termin "niezwłocznie", bowiem w każdej konkretnej sytuacji trzeba zważyć, że uchodźca ma problemy językowe w danym kraju, brakuje mu należytych informacji i poczucia bezpieczeństwa, paraliżuje go strach przed odpowiednimi władzami. Jest także charakterystyczne, że w obrębie zainteresowania UNHCR pozostają osoby, wobec których zastosowano pojęcie bezpiecznego kraju trzeciego, jak i osoby prześladowane przez organizacje poza państwowe.

Wytyczne UNHCR odnoszą się do wszelkich osób starających się o azyl, które są w sensie prawnym bądź faktycznym zatrzymane i przetrzymywane w takich miejscach ograniczających swobodę poruszania się, jak: więzienia, zamknięte obozy, areszty, strefy tranzytowe przy lotniskach. Ogólną regułą jest założenie, że osoba starająca się o status uchodźcy nie powinna być zatrzymana, bowiem prawo do azylu jest podstawowym prawem człowieka (choć nie przyznanym

<sup>20</sup> Wytyczne UNHCR dotyczące zatrzymania osób starających się o azyl, Biuro Łącznikowe Warszawa, bd.

wprost przez Konwencję Europejską - A. R.)<sup>21</sup>, a stąd staranie się o azyl nie może być traktowane jako przestępstwo albo wykroczenie.

Zachowanie zgodności z prawem i rzetelności postępowania w zatrzymaniu osoby ubiegającej się o status uchodźcy oznacza wdrożenie następujących minimalnych gwarancji procesowych (Dyrektywa 4 Wytycznych UNHCR), cytując:

- 1) prawa do otrzymania informacji o powodach zatrzymania oraz o przysługujących w związku z tym prawach, w zrozumiałym języku i formie;
- 2) prawo do podważenia legalności pozbawienia wolności przed kompetentnym, niezależnym i obiektywnym organem, przed którym dana osoba może przedstawić swoje argumenty osobiście lub przez przedstawiciela. Z prawa tego może osoba skorzystać niezwłocznie. Takie prawo powinno rozciągać się na wszystkie aspekty legalności sprawy, a nie tylko na fakt skorzystania przez organ z prawa do swobody zatrzymania. W tym celu osoba zatrzymana powinna otrzymać pomoc prawną. Ponadto, powinna istnieć możliwość okresowej rewizji.
- 3) prawo do kontaktowania się z lokalnym Biurem UNHCR, istniejącymi krajowymi instytucjami zajmującymi się uchodźcami i prawnikiem. Osobie należy udostępnić środki umożliwiające taki kontakt<sup>22</sup>.

Wytyczne UNHCR wskazują, że nie powinni być zatrzymywani nieletni starający się o status uchodźcy. Zatrzymanie dziecka powinno stanowić krok ostateczny, a zabroniona jest separacja dziecka z rodzicami wbrew ich woli. Zakazuje się trzymania dzieci w warunkach więziennych, czy też pomieszczeniach do nich nie przystosowanych. W okresie zatrzymania przyznaje się dzieciom prawo do nauki, która powinna być realizowana poza miejscem zatrzymania w warunkach zbliżonych do nauki realizowanej po zwolnieniu. Państwa zobowiązane są do zapewnienia dzieciom-cudzoziemcom mającym szczególne potrzeby kulturalne i etniczne specjalnych programów edukacyjnych (Reguły ONZ Dotyczące Młodocianych Pozbawionych Wolności), a nieletnim pozbawionym opieki osób dorosłych należy wyznaczyć opiekuna prawnego.

Dyrektywa 6 Wytycznych UNHCR przedstawia warunki zatrzymania osób starających się o status uchodźcy, które powinny odpowiadać "zasadom humanitarnym odnoszącym się do godności człowieka", a w tym konieczna jest segregacja w miejscu zatrzymania mężczyzn od kobiet, dzieci od obcych dorosłych, starających się o status uchodźcy od przestępców (Zasada 8 Reguł Minimalnych ONZ w Zakresie Traktowania Więźniów); umożliwić trzeba zatrzymanym regularne kontakty ze znajomymi, krewnymi, doradcą prawnym; zapewnić należy odpowiednią opiekę medyczną i warunki dla ćwiczeń fizycznych oraz możliwość kontynuowania nauki i szkolenia zawodowego; uwzględnić trzeba specjalne potrzeby kobiet w ciąży, karmiących matek, ludzi starych i niepełnosprawnych.

W Polsce niepokojąca jest łatwość w stosowaniu wobec osób, które docierają nielegalnie na nasze terytorium aresztu przewidzianego w przepisach karnych, a areszt detencyjny pozostaje nadal poza kognicją sądów

<sup>21</sup> Artykuł 14 Uniwersalnej Deklaracji Praw Człowieka daje jednostce ludzkiej prawa do starania się o azyl i prawo jego otrzymania.

<sup>22</sup> Por. Wytyczne przepisy 43.

(sądy rozpatrują dopiero zażalenia na zastosowany środek - sprzeczność z art. 6 Konwencji). Nie mniej łatwo okres aresztu określa się na 90 dni, co jest sprzeczne z przedstawionymi dokumentami prawa i praktyki międzynarodowej. Łamana jest też zasada oddzielenia osób ubiegających się o status uchodźcy od więźniów kryminalnych, a nieletnich od obcych dorosłych. Szereg komplikacji stwarzają sami uchodźcy, którzy udają, że nie znają żadnego języka, kraju na mapie ani jego flagi; kiedy upływa 48 godzin pojawia się pytanie dokąd ich wydalic. Uchodźcy nagminnie uciekają z ośrodków dla uchodźców, w szczególności osoby dla których Polska jest krajem tranzytowym. Uchodźców zniechęca także długość procedury uzyskiwania statusu - obecnie od roku do 2 lat. Z drugiej strony ośrodków dla uchodźców jest w Polsce tak mało, że z przekonaniem można mówić o braku prawa uchodźcy do pobytu w takim ośrodku. W opiece nad uchodźcami podstawowe znaczenie ma pomoc organizacji pozarządowych, jak: Amnesty International, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Polska Akcja Humanitarna, PCK, Caritas Polska, Centrum promocji Kobiet Program dla Uchodźczyń, czy też stowarzyszenie Jeden Świat.

## B. Zakres przedmiotowy

Z biegiem lat zakres przedmiotowy stosowania art. 6 Konwencji ulegał rozszerzeniu, do pewnego stopnia uwzględniano kontekst w danej sprawie prawa krajowego, lecz coraz częściej dopatrywano się autonomicznego znaczenia pojęć: "oskarżenie w sprawie karnej", "prawa i obowiązki o charakterze cywilnym". Wychodząc od natury czynu oraz stopnia możliwej dolegliwości pojęcie sprawy karnej rozszerzono na więzienne postępowanie dyscyplinarne (T. Campell i Fell v Wielka Brytania 1984), postępowanie w sprawach o wykroczenia (prawa i obowiązki o charakterze cywilnym mogą przekształcić w sprawę karną stosowane sankcje: T. Oztürk v Niemcy 1984), czy też postępowanie przed Izbą Parlamentu zagrożone aresztem i grzywną (T. Demicoli v Malta 1991), sytuację, w której rewizja osobista, czy też przeszukanie pomieszczenia wywiera istotne konsekwencje dla podejrzanego (T. Foti i inni v Włochy 1982). Pojęcie "oskarżenia" rozumiane jest nie w ujęciu formalno-, a materialno-prawnym (T. Deweer v Belgia 1980). Charakter sprawy karnej ma zdaniem Trybunału postępowanie wyjaśniające nie zapłacenie podatku lokalnego (*poll tax*), w wyniku którego sędzia pokoju może pozbawić wolności na okres 30 dni (Benham v Wielka Brytania 1996). W kazusie Putz przeciwko Austrii Trybunał ustalił, że charakter sprawy karnej nie ma sytuacja, w której sąd za zakłócanie przebiegu postępowania wymierza karę, bowiem stosowane wtedy środki są bliższe sankcjom dyscyplinarnym, aniżeli karom wymierzonym za popełnienie przestępstwa. Skutki wymierzenia grzywny nie są na tyle poważne, by uznać czyny leżące u ich podstaw za "karne" (1996)<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> M. A. Nowicki pisze, że zdania Komisji i Trybunału podzieliły się i dla ostatniego rozszerzenie pojęcia sprawy karnej w tym przypadku było zbyt rewolucyjne. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1996, Biuletyn Nr 5, Warszawa 1996, s. 65.

W pierwszych rozstrzygnięciach pojęcie "prawa i obowiązki o charakterze cywilnym" rozumiano przy uwzględnieniu rozróżnienia w systemach prawa na prawo publiczne i prawo prywatne, ograniczając się do ostatniego (T. Ringeisen v Austria 1971). Dostrzeżono jednak, że praw i obowiązków cywilnych dotyczy każde postępowanie dotyczące sporu pomiędzy jednostką ludzką, a działającą suwerennie władzą publiczną jeśli jego wynik jest rozstrzygający dla tychże praw - decyduje więc nie charakter organów decydujących, a skutki podejmowanych decyzji. Mieszczą się tu więc powództwa o odszkodowanie przeciwko państwu, które nie spełnia swoich zobowiązań o charakterze umownym wynikających z prawa publicznego (np. udzielenie zezwolenia na budowę o charakterze publicznym rzuca na prawa o charakterze cywilnym sąsiada - T. Ortenberg v Austria 1994). Decyzje administracyjne, które nie spełniają wymogów art. 6 Konwencji muszą być poddane kontroli organu sądowego o pełnej jurysdykcji (T. Albert i Le Comte v Belgia 1983)<sup>24</sup>.

Członkowie Komisji oraz sędziowie Trybunału podzieleni są między innymi w kwestii praw pokrzywdzonych występujących jako strona cywilna w postępowaniu karnym. W sprawie Hamer przeciwko Francji Trybunał uznał (1996), że wynik postępowania karnego nie był rozstrzygający dla ustalenia prawa do odszkodowania, bowiem nie powstał spór dotyczący prawa cywilnego. W prawie francuskim rozróżnia się wniosek o ustanowienie się stroną cywilną - co nastąpiło, od postępowania z udziałem strony cywilnej domagającej się naprawienia szkody spowodowanej przez przestępstwo - co nie nastąpiło; nigdy też skarżąca w postępowaniu karnym nie domagała się naprawienia szkody i nie określiła jej wysokości. W Trybunale przeważa zdanie, że spór dotyczący prawa cywilnego musi mieć wyraźne podstawy w prawie krajowym, musi być rzeczywisty i poważny, a może dotyczyć samego istnienia prawa, jego zakresu i sposobu realizacji, przy czym wynik postępowania karnego jest dla owego prawa jednoznacznie rozstrzygający. Jednak w sprawie, w której uznanie, że sprawca działał w obronie koniecznej pozbawiło skarżącego samej podstawy do wystąpienia o odszkodowanie, Trybunał zastosował art. 6 Konwencji (Acquaviva v Francja 1995)<sup>25</sup>.

Warto zważyć, że z samego faktu uniewinnienia oskarżonego nie można wnosić, że aresztowanie w postępowaniu przygotowawczym było bezpodstawne i należy się oskarżonemu odszkodowanie. Uniewinnienie oskarżonego nie jest także jednoznaczne z tym, że danego czynu nie popełnił. Trybunał podejmując takie rozstrzygnięcie stwierdził, że zgodnie z orzecznictwem holenderskiego Sądu Najwyższego pełne odszkodowanie przysługuje wyłącznie przy zaistnieniu b e z p r a w n e g o aresztowania, a samo uniewinnienie jeszcze o tym nie przesądza (Masson i Van Zon v Holandia 1995). Analogicznie w prawie polskim trudno byłoby uzasadnić występowanie tak ujętego prawa o charakterze cywilnym.

A. Redelbach, op. cit., s. 83 i n.

Por. szerzej: M. A. Nowicki, *Orzecznictwo...*, op. cit, s. 96 - 98.

W sprawie Sussmann przeciwko Niemcom (wcześniej: Ruiz Mateos v Hiszpania 1993) Trybunał rozszerzył zakres stosowania art. 6 Konwencji do spraw przed Trybunałem Konstytucyjnym, w których rozpatrywane są indywidualne skargi konstytucyjne, jeśli wynik postępowania ma rozstrzygające znaczenie dla praw i obowiązków obywateli (1996). Trybunał nie uznał zasadności stanowiska władz niemieckich wskazujących, że Konwencja nie ma zastosowania do postępowania w sprawie indywidualnej skargi konstytucyjnej, bowiem Trybunał Konstytucyjny nie jest zwykłym sądem, a jest najwyższym strażnikiem konstytucji mającym za zadanie kontrolę konstytucyjności prawa, którego rola jest analogiczna do Trybunału w Strasburgu na arenie międzynarodowej. Uzasadniając tezę, iż postępowanie konstytucyjne nie pozostaje poza zakresem stosowania art. 6 ust. 1 Konwencji odwołano się do okoliczności, że skarżący wykorzystał jedyny dostępny środek pozwalający odwołać się od ingerencji w jego prawo własności, a Trybunał Konstytucyjny nie ogranicza się do badania konstytucyjności ustaw, ale może stwierdzić nieważność orzeczenia sądu (przepisów leżących u jego podstaw), co przywróciłoby skarżącemu jego prawa cywilne oraz możliwość uzyskania dodatkowej emerytury w pełnej wysokości<sup>26</sup>.

W świetle ostatnich orzeczeń sądów w Polsce usprawiedliwiających odebranie życia w obronie koniecznej przez chroniących mienie warto wskazać, że z jednej strony orzeczenia te naruszają art. 2 Konwencji statutuяcy prawo do życia, a z drugiej strony kładą barierę przed możliwością wystąpienia przez rodzinę zabitego o odszkodowanie, a więc łamią art. 6 Konwencji (Acquaiva v Francja 1995).

Jeżeli wymóg rzetelności postępowania w odniesieniu do kwestii oskarżenia wytoczonego w sprawie karnej odnosi się do całego postępowania, wymóg ten w dziedzinie praw i obowiązków cywilnych dotyczy zasadniczo postępowania w jego fazie sądowej (za wyjątkiem np. zagadnienia przewlekłości postępowania), w którym sąd o pełnej kognicji może niejako konwalidować ("uzdrowić") mankamenty wcześniejszych dokonań organów państwowych.

#### **IV. GWARANCJE PROCESOWE DOTYCZĄCE PRAW I OBOWIĄZKÓW O CHARAKTERZE CYWILNYM I SYTUACJI OSKARŻONEGO W SPRAWIE KARNEJ**

##### **A. Prawo dostępu do sądu**

Zagwarantowanie jednostce ludzkiej prawa dostępu do sądu jako podstawowej gwarancji jej bezpieczeństwa prawnego jest wielkim przełomem w rozwoju cywilizacji. Jeśli władza prawodawcza wskazuje jednostce określone sposoby zachowania, a władza wykonawcza aktualizuje obowiązki jednostki i nakłada na nią różnorodne ciężary i ograniczenia, to władza

<sup>26</sup> Por. M. A. Nowicki, *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 99 - 101.

sądownicza umożliwić winna skontrolowanie prawidłowości działania władzy wykonawczej z punktu widzenia obowiązującego prawa, a co więcej zdaniem piszącego władzy sądowniczej właściwa jest kompetencja do kontroli także tworzonego prawa z punktu widzenia, legalności, sprawiedliwości i słuszności<sup>27</sup>. W myśl regulacji prawa dostępu do sądu w art. 6 Konwencji, instytucja ta ma być powołana i działać w granicach prawa, takie będzie też kryterium jej oceny w rozstrzygnięciach organów strasburskich. Słowo "ustawa" w Konwencji wskazuje zdaniem Komisji, że sąd funkcjonuje w granicach prawa stanowionego przez władzę prawodawczą - parlament (Zand v Austria 1978).

Interpretację pojęcia "sąd" przynosi szereg rozstrzygnięć Komisji oraz orzeczeń Trybunału, jak ukazane poniżej decyzje dotyczące przymiotników "niezawisły", czy też "bezstronny". Nie budzi wątpliwości, że organ występujący w danej sprawie jako "sąd" musi charakteryzować się pełną kognicją, zdolnością dla ustalania stanu faktycznego i prawnego sprawy, a także do dokonania subsumpcji i rozstrzygnięcia sprawy. Przykładowo, w sprawie Terra Woningen B.V. przeciwko Holandii dotyczącej wysokości czynszów płaconych przez lokatorów w związku ze stanowiskiem lokalnych władz administracyjnych o występowaniu poważnego zagrożenia dla zdrowia i środowiska naturalnego oraz konieczności poddania terenu pod budynkiem mieszkalnym specjalnym zabiegom oczyszczającym, sąd ograniczył się do stwierdzenia, że zagrożenie rodzące konieczność obniżenia wysokości czynszu wynika w sposób dorozumiany z opinii władz lokalnych. Naruszenie w rozpatrywanej sprawie art. 6 ust. 1 Konwencji przyjęto w Trybunale, bowiem z zasady rzetelności postępowania wynika, że sąd powinien rozpatrzyć wszelkie istotne kwestie faktyczne i prawne (1996).

Przedstawione tu kwestie powinny być wzięte pod uwagę w pracach nad reformą sądownictwa administracyjnego w RP, a między innymi w uformowaniu dwuinstancyjności postępowania. Sytuacja, w której odwołanie się do sądu od ostatecznej decyzji administracyjnej miałoby tylko charakter kasacyjny, nie da się pogodzić z wymogami rzetelności postępowania określonymi w art. 6 Konwencji<sup>28</sup>. Zważyć też trzeba, że znaczenie ustrojowe tej postaci sądownictwa jest tym większe, że ocenie podlega prawo miejscowe stanowione przez gminy, a orzeczenia funkcjonują jako precedensy w praktyce działania sądu i administracji. Szczególne jest znaczenie uchwał zapadających w składzie 7 sędziów oraz odpowiedzi na pytania samorządowych kolegiów odwoławczych udzielane w składzie 5 sędziów. Szczególne miejsce w orzecznictwie NSA znalazły odwołania do praw człowieka, a w tym postanowień Konwencji Europejskiej.

Z biegiem lat w świetle linii orzecznictwa strasburskiego można mówić o prawie dostępu do sądu *każdego*, który jest oskarżony w sprawie karnej (T Deweer v Belgia 1980), bądź jeśli rozstrzyga się o jego prawach i obowiązkach cywilnych (T. Golder v Wielka Brytania 1975). W ostatniej sprawie Komisja i Trybunał odwołały się do ogólnej zasady prawa uznanej

<sup>27</sup> Poszczególne z pojęć objaśnione są szczegółowo w podręczniku: A. Redelbach, S. Wronkowska. Z. Ziemiński, *Zarys Teorii Państwa i Prawa*, Warszawa 1994.

<sup>28</sup> Por. szerzej: D. J. Harris, op. cit., s. 192 i n.

przez narody cywilizowane, że rozstrzygnięcie roszczenia procesowego należy wyłącznie do sądu.

Za faktyczną przeszkodę w dostępie do sądu uznaje się ekstremalnie wysokie koszty postępowania, a także brak bezpłatnej pomocy prawnej dla osoby, która mając atest ubóstwa sama nie może sprostać proceduralnym wymaganiom sprawy (*T. Airey v Irlandia* 1979). W cytowanej sprawie wskazano, że jeśli przepisy proceduralne są wyjątkowo skomplikowane, a honoraria adwokackie są relatywnie wysokie; albo należy uprościć procedurę, albo przydzielać bezpłatną pomoc prawną osobom o złej kondycji finansowej. Trudno nie dostrzec, że orzeczenie to daje wiele do myślenia po ostatnich zmianach procedury cywilnej w Polsce. O znaczeniu przywiązywanym w działaniu organów strasburskich do prawa dostępu do sądu świadczy okoliczność, że organy te badają skargę w tej mierze niezależnie od sformułowanego zarzutu.

Rozstrzygnięcia organów strasburskich wskazują, że prawo dostępu do sądu, nie może być w prawie krajowym jedynie formalnym ozdobnikiem. Uznając, że dostęp do sądu winien być realny dla jednostki ludzkiej, bada się z tego punktu widzenia wniesione skargi niezależnie od sformułowanego w tej mierze zarzutu. Organy strasburskie dostrzegają, że prawo dostępu do sądu może w konkretnym państwie i czasie podlegać różnorodnym ograniczeniom, jednak limitacje nie mogą naruszać samej istoty prawa.

Na ocenę konkretnej sytuacji wpływa przykładowo analizowana faza postępowania, której zarzut dotyczy. W sprawie *Levages Prestations Services* przeciwko Francji Trybunał (1996 r.) uznał, że prawa dostępu do sądu nie ogranicza większy formalizm postępowania kasacyjnego, co wynika z istoty postępowania, w którym rozważa się tylko kwestie prawne. W postępowaniu tym występuje przymus adwokacki, a we Francji działają nieliczni uprawnieni do tego najwyższej klasy prawnicy. Skarga nie mogła być uwzględniona, gdyż skarżący nie przedłożył w postępowaniu kasacyjnym wcześniejszego wyroku sądu apelacyjnego, na który powoływał się sąd w zaskarżonym wyroku, a stąd musiał ponieść skutki uchybień proceduralnych<sup>29</sup>. W analogicznym kierunku podąża postanowienie Sądu Najwyższego RP z dnia 7 stycznia 1997 roku (ICZ 22/96), w którym przyjęto, że sąd drugiej instancji odrzuci kasację bez wezwania strony do usunięcia jej braków także wtedy, jeśli stopień ogólności uzasadnienia sformułowanych w skardze kasacyjnej podstaw pomija ustalenie stanu faktycznego sprawy oraz jej istotę i nie pozwala na analizę prawdziwości tych podstaw oraz dokonanie merytorycznej oceny złożonej kasacji (art. 393/5/ k.p.c). Stanowisko takie wystąpiło już we wcześniejszym rozstrzygnięciu SN z dnia 20 XI 1996 r. (sprawa I PKN 22/96 np), w którym przyjęto, że brak uzasadnienia podstaw kasacji nie mieści się w zakresie znaczeniowym wyrażenia "niezachowanie warunków formalnych pisma procesowego" w rozumieniu art. 130 k.p.c, co rodziłoby konieczność wezwania strony do poprawienia lub uzupełnienia wniesionego pisma procesowego.

<sup>29</sup> M. A. Nowicki, *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 86 - 88.

W prawie dostępu do sądu mieści się prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, bowiem stworzenie takiej możliwości ma umożliwić zweryfikowanie różnorodnych decyzji władzy publicznej oraz indywidualnych sytuacji prawnych ze wskazanego punktu widzenia. Do sądu udaje się jednostka ludzka w poczuciu pokrzywdzenia i tam właśnie spodziewa się znaleźć sprawiedliwość, stąd wielkie znaczenie niezawisłości i bezstronności sądu. W świetle ogólnych zasad prawa uznanych przez narody cywilizowane "sprawiedliwość" jest cechą określającą istotę funkcjonowania takiej instytucji, jak sąd. Konwencja gwarantując prawo dostępu do sądu wspiera je więc jedynie niejako od wewnątrz prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Dostrzec należy, że prawo dostępu do sądu może całkowicie zablokować przewlekłość postępowania, gdyż przykładowo jakie może być znaczenie resocjalizacyjne wyroku karnego, który zapadł po kilkunastu latach, bądź też jaki jest pożytek z wyroku zasądzającego odszkodowanie ofierze zarażenia HIV, która od długiego czasu nie żyje.

Procedury rozstrzygania o sprawiedliwości zawarto w artykule 6 Konwencji, bowiem sprawiedliwości nie da się osiągnąć jedynie przy pomocy pięknie brzmiących deklaracji i haseł, przy chwiejnych i wątpliwych zasadach postępowania<sup>30</sup>. Określenie działania przez jasne i stałe reguły uznaje się za podstawową przesłankę decydującą o tym, że konkretne zdarzenia prawne (decyzje administracyjne, orzeczenia sądowe), a także normy prawne leżące u ich podstaw są sprawiedliwe. Prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy jest jednak niezmiernie istotne, bowiem jego artikulacja otwiera drogę dla wprowadzenia istotnych, a nie wyrażonych wprost w art. 6 Konwencji gwarancji zabezpieczających należycie prowadzone postępowanie<sup>31</sup>. Przykładowo, w sprawie Barbera, Messegué i Jabardo przeciwko Hiszpanii, w której rozpatrywano akcje terrorystyczne separatystów z Katalonii, Trybunał zarzucił naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, bowiem oskarżonych w noc poprzedzającą rozprawę przewieziono na dystansie 300 mil, dokonywały się nieprzewidziane zmiany składu sędziowskiego, nie przeprowadzono debaty nad istotnymi elementami oskarżenia, itd. (1988).

Innym wewnętrznym elementem nie wyrażonym bezpośrednio prawa dostępu do sądu jest uprawnienie strony do złożenia ustnych wyjaśnień przed sądem, często w obecności prawnika<sup>32</sup>. Z jednej strony powinno to umożliwić zweryfikowanie prawdziwości dowodów przedstawianych przez stronę, a z drugiej zezwolić sądowi na poznanie sylwetki strony, oraz jej różnorodnych uwarunkowań społecznych i biologicznych. Prawo to rozciągając się na zabezpieczenie obecności w czasie przeprowadzania środków dowodowych przed sądem, a w tym zasadniczo przy słuchaniu świadków, jest traktowane przez Trybunał jako minimalna gwarancja rzetelności postępowania (*Poitrimol v Francja* 1993). Sędziowie Trybunału poszli dalej i stwierdzili, że stronie należy zagwarantować dobrą akustykę sali, tak by słyszała i była słyszana (*Stanford v Wielkiej Brytanii* 1994), chociaż może

<sup>30</sup> Por. szerzej: Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992.

<sup>31</sup> D. J. Harris, op. cit., s. 202

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 203 i n.

być celowe, ze względu na bezpieczeństwo, zamknięcie strony w szklanej klatce, bądź ze skutymi rękoma (Auguste v Francja 1990).

Z zasadą rzetelności postępowania i prawem dostępu do sądu wiąże artykuł 6 Konwencji reguły przeprowadzania środków dowodowych, a ogranicza możliwość wykorzystywania w ustalaniu stanu faktycznego dowodów uzyskanych nielegalnie, czy też dowodów, które strona przeciwna nie może poddać bezpośredniej weryfikacji. W konsekwencji wartość zeznań świadków anonimowych jest zależna od występowania w sprawie innych kluczowych dowodów (Trybunał; Asch v Austria 1991). Także w odniesieniu do praw i obowiązków cywilnych dostęp jednostki ludzkiej do sądu zabezpiecza jej prawo do przedstawienia argumentacji leżącej u podstaw każdej decyzji w jej sprawie, a dla Trybunału jest to podstawowa gwarancja realności jej prawa do ewentualnego odwołania (Hadjianastassiou v Grecja 1992).

Podzielić należy rozbieżne wobec Trybunału stanowisko Komisji, że prawo dostępu do sądu mieści w sobie zabezpieczenie skuteczności i efektywności postępowania. Jeżeli przyznaje się komuś gwarancję w postaci prawa dostępu do sądu to nie w celu stworzenia samej teoretycznej możliwości, a w celu rzeczywistego zabezpieczenia jej sytuacji. Przewlekłość postępowania może w tych warunkach wykraczać poza naruszenie rozsądnego terminu zakończenia sprawy i oznaczać zmianę jakościową - zablokowanie prawa dostępu do sądu (Matos e Silva i inni v Portugalia 1996)<sup>33</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich w Polsce wniósł w tej mierze kasację zarzucając wyłączenie obywatela spod działania wymiaru sprawiedliwości w sytuacji, w której Sąd Rejonowy i Sąd Wojewódzki odrzuciły pozew przeciwko zakładowi energetycznemu o określenie wysokości udziału w kosztach wybudowanej przez powoda sieci energetycznej, do której podłączono później Urząd gminy.

## **B. Zasada niezawisłości i bezstronności sądów**

Wykładnię dla rozumienia zasady niezawisłości i bezstronności sądów przynosi rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr R/94/12 z dnia 13 X 1994 roku. Wskazuje się tu na obowiązki władz prawodawczych i wykonawczych w umacnianiu niezawisłego charakteru sądownictwa, za istotne uznaje się sprawowanie przez sędziów ich urzędów do wieku emerytalnego albo zakończenia kadencji, a sędziów czyni się odpowiedzialnymi za szybkość, rzetelność i bezstronność prowadzonego postępowania.

Rozstrzygnięcia organów strasburskich wskazują, że niezawisły i bezstronny sąd winien być powołany przepisami ustawowymi, a zagwarantować trzeba jego niezależność od organów ustawodawczych (T. Croziani v Włochy 1980), władzy wykonawczej i stron. W świetle omawianej zasady przedmiotem dyskusji może być możliwość wiązania sądów orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, czy też zakres wiążącej wykładni w orzecz-

<sup>33</sup> M. A. Nowicki, *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 185 - 188.

niach Sądu Najwyższego. W orzecznictwie Trybunału stopniowo uformowała się lista organów, którym przyznano charakter sądu<sup>34</sup>.

Bezstronność sądów oznacza, zdaniem Komisji, sąd nie może kierować się emocjami (*Boeckmans v Belgia* 1961). Trybunał ustalając bezstronność sądu kieruje się testem subiektywnym i analizuje osobiste przekonania sędziego oraz testem obiektywnym poszukując gwarancji strukturalnych, gwarancji bezstronności sądu (*Fey v Austria* 1993). Najważniejszy jest jednak test obiektywny i znamiona zewnętrzne w myśl reguły, że wymiar sprawiedliwości nie wystarczy sprawować, lecz trzeba dowieść, że w istocie tak jest (*Justice must not only be done, it must also be seen to be done!*).

Na stanowisku Trybunału swoje piętno wywiera zasada domniemania braku osobistych uprzedzeń i stronniczości sądu pozwalająca uznawać orzeczenia za prawomocne i obowiązujące jeśli nie zostaną uchylone przez wyższą instancję z przesłanek proceduralnych lub jako niesprawiedliwe. Domniemanie takie jest sojusznikiem rządów prawa i stabilności systemu prawnego. Stąd, pomimo wątpliwości dotyczących bezstronności sądu wyrażonych przez Komisję, Trybunał nie uznał by wystarczały one jako obiektywne uzasadnienie naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (*Le Compte, Van Leuven i De Meyere v Belgia* 1981; *Pullar v Wielka Brytania* 1996)<sup>35</sup>.

Obecność sędziego we wcześniejszym postępowaniu przygotowawczym narusza zdaniem Trybunału zasadę bezstronności, jeżeli sędzia podejmował wtedy decyzje i oceniał dowody oraz wyciągał wnioski co do roli oskarżonego. Rozstrzygającym elementem jest kwestia czy wątpliwości w tej mierze oskarżonego są obiektywnie uzasadnione (*Hauschildt v Dania* 1989); w innej sytuacji zasada ta jest nienaruszona - tym bardziej jeżeli w protokole rozprawy zawarto adnotację, że strony (pomimo art. 68 ust. 2 k.p.k. stwierdzającego, iż sędzia, który brał udział w postępowaniu przygotowawczym podlega wyłączeniu z procesu) zgodziły się nie podnosić tej okoliczności jako ewentualnej podstawy dla zarzutu nieważności postępowania w odwołaniu od wyroku (*Bulut v Austria* 1996).

### C. Prawo do rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy

Kluczowe znaczenie ma termin, od którego liczy się początek postępowania: w sprawie cywilnej przyjmuje się datę złożenia pozwu, bądź dolicza się okres postępowania administracyjnego rozwiązującego zagadnienie wstępne (*T. König v RFN* 1978); w sprawie karnej datę pierwszego przesłuchania (*T. Eckle v RFN* 1982), chwilę, w której podejrzany zaczyna odczuwać pierwsze dolegliwości postępowania (*T. Meumeister v Austria* 1968), itp.<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 90

<sup>35</sup> Orzeczenie Trybunału zapadło stosunkiem głosów 5 do 4. Sędziowie z mniejszości (*Ryssdal, Makarczyk, Spielmann i Lopes*) wskazali, że główny problem sprawy to kwestia bezstronności jednego z członków ławy przysięgłych, a brak zabezpieczenia odpowiadającego wymogom Konwencji mechanizmu selekcji ławy przysięgłych. M. A. Nowicki słusznie niepokoi się sytuacją, w której Komisja jednomyślnie wyraża określony pogląd prawny, a Trybunał przewagą jednego głosu forsuje pogląd całkowicie odmienny. Ibidem, s. 77.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 91 i n.

Zarówno w sprawie karnej jak i cywilnej, datę końcową postępowania określa zakończenie postępowania odwoławczego, a czasami zakończenie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, jeśli wynik skargi konstytucyjnej może wpłynąć na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy (T. Deumeland v Niemcy 1996). Okres trwania postępowania może w sprawach cywilnych objąć także postępowanie egzekucyjne (T. Silva Pontes v Portugalia 1994). W odniesieniu do Polski w ocenie rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy bieg terminu zaczyna się z dniem 1 maja 1993 roku (analogicznie w odniesieniu do Turcji - T. skarga Mitap i Muftuoglu 1996).

W rozstrzygnięciach wskazano na te kategorie spraw (*urgent cases*), które wymagają intensywniejszego działania organów je prowadzących, jak: odszkodowania w wyniku zarażenia wirusem HIV przy transfuzji krwi (T. Vallee v Francja 1994), zasądzanego w wyniku wypadków drogowych (T. Silva Pontes v Portugalia 1994), czy też postępowania zapewniającego dostęp do dziecka (T. H. v Wielka Brytania 1987). Państwa nie mogą też uwalniać się od naruszenia rozsądnego terminu prowadzenia sprawy wskazując na trudne warunki społeczno-ekonomiczne w jakich działa wymiar sprawiedliwości (K. Preto i inni v Włochy 1979), czy też kłopoty kadrowe i organizacyjne (K. Garcia v Portugalia 1989); okoliczność, że w między czasie rozwiązano sądy, które miały sprawę rozpatrywać (T. Dobbartin v Francja 1993). Zdaniem organów strasburskich sądy winny dyscyplinować strony i biegłych powodujących opóźnienie w rozpatrywaniu sprawy (T. Capuano v Włochy 1987).

Przykładowo, przedstawiciel polskiego rządu wniósł do Trybunału skargę, w odniesieniu do której Komisja sporządziła raport stwierdzający naruszenie art. 6 Konwencji poprzez zbyt długo trwające postępowanie sądowe w sprawie cywilnej. Sprawę o odszkodowanie za pobicie wszczęto jesienią 1990 roku, wyrok zapadł w maju 1996 roku. Wcześniej, bowiem w kwietniu 1994 roku wniesiono skargę do Komisji, która wydała opinię, że naruszono Konwencję (P. v Polska 1996).

W rozstrzygnięciach organów strasburskich wskazuje się na różne okresy czasu, z upływem którego postępowanie staje się przewlekłe:

- postępowanie o zwrot wywłaszczonych akcji spółek trwało 8 lat (T. Ruiz-Mateos i inni v Hiszpania 1993),
- bezczynność sądu spowodowała trwanie postępowania 3 lata i 9 miesięcy (K. Vourakis v Grecja 1995),
- w wyniku zbyt małej aktywności sądu postępowanie rozwodowe trwało 9 lat (T. Bock v RFN 1989),
- postępowanie dotyczące obowiązku płacenia przez pracodawcę składki na ubezpieczenie społeczne pracowników trwało rok i 10 miesięcy (T. Shouten i inni v Holandia 1994).

Niekiedy Komisja i Trybunał są zasadniczo podzielone wyrażonym w tej mierze poglądem prawnym. Przykładowo, w sprawie Sussmann przeciwko Niemcom, w której Trybunał nie dopatrywał się w sprawie nowelizacji przepisów emerytalnych obowiązku Trybunału Konstytucyjnego do szczególnie szybkiego rozpatrzenia sprawy (postępowanie przed Trybunałem trwało 3,5 roku). Nie do końca przekonuje odwołanie się do okoliczności, iż w tymże

czasie Federalny Trybunał Konstytucyjny musiał potraktować jako priorytetowe skargi byłych obywateli NRD kwestionujących postanowienia traktatu zjednoczeniowego, w wyniku których rozwiązano umowy o pracę ok. 300 tysięcy osób (1996)<sup>37</sup>.

Okres trwania postępowania może objąć w sprawach cywilnych także postępowanie egzekucyjne jako integralną część całego procesu (np. *Silva Pontes v Portugalia* 1994). W sprawie *Di Pede* przeciwko Włochom Trybunał wskazał, że egzekucja jest drugą fazą postępowania wszczętego w połowie 1978 roku, które nie zakończyło się wydaniem orzeczenia Trybunału (1996). W sprawie tej skarżący domagał się by sąsiedzi rozebrali budynek postawiony sprzecznie z przepisami budowlanymi, usunęli drzewa posadzone zbyt blisko jego posesji, przywrócili otoczenie do stanu poprzedniego i naprawili szkodę.

Trybunał zarzucił sądom dwa roczne okresy bezczynności, których nie zdołano wytłumaczyć, zwoływanie zbyt wielkiej ilości rozpraw w stosunkowo prostej sprawie, nie zdolność w dyscyplinowaniu biegłego (podobnie *Zappia v Włochy* 1996)<sup>38</sup>.

Przewlekłość postępowania jako podstawa naruszenia art. 6 Konwencji może w odniesieniu do Polski dotyczyć okresu po dniu 1 maja 1993 roku. W ocenie rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy uwzględniać będzie można stan sprawy w tymże dniu, bowiem sprawa mogła toczyć się już w długim okresie czasu (orzecz. Trybunału w sprawie *Mitap i Muftuoglu v Turcja* 1996).

#### D. Zasada procesu publicznego

Jawność w e w n ę t r z n ą postępowania potraktował Trybunał jako element jego rzetelności, a jawność z e w n ę t r z n ą uznał jako jedną z podstawowych zasad społeczeństwa demokratycznego (*Pretto i inni v Włochy* 1983). Przyznając uczestnikom postępowania prawo do publicznej rozprawy (*T. Axen v RFN* 1983), wyłączenia takiego jej charakteru rozpatruje się ściśle i restrykcyjnie.

Jeśli jako powód wyłączenia jawności podaje się dobro pacjentów, sytuacja taka musi znaleźć ścisłe odzwierciedlenie w okolicznościach, bowiem przykładowo w postępowaniu dyscyplinarnym lekarzy może zapaść decyzja o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu (*T. Diennet v Francja* 1995). Jeśli NSA jest pierwszą i jedyną instancją w sprawie, to nie wyznaczenie ustnej rozprawy potraktowano jako naruszenie art. 6 Konwencji (*T. Fredin v Szwecja* 1994). Prawo do ustnej rozprawy wynika z prawa do publicznej rozprawy (*argumentum a maiori ad minus*).

<sup>37</sup> Ibidem, s. 99 - 101.

<sup>38</sup> M. A. Nowicki podaje także przykład sprawy *Ceteroni* przeciwko Włochom, w której Trybunał (1996) zarzucił przewlekłość postępowania w sprawie o bankructwo (np. likwidatora dopuszczono do udziału w sprawie po upływie ponad trzech, a następnie broniono się, że skarżący nie zwrócili się do sądu z zastrzeżeniami odnośnie aktywności likwidatora). Ibidem, s. 101 -105.

### E. Znaczenie uzasadnienia wyroku

Zobowiązanie sądów do uzasadnienia wyroku nie oznacza jednak, że uzasadnienie musi się odnieść do wszystkich argumentów stron, odnieść się musi jedynie do argumentów istotnych (T. *Ven de Hurk v Holandia* 1994). Jeśli argument strony ma charakter istotny to sąd winien go rozpatrzyć, a odrzucając powinien należycie uzasadnić swoje stanowisko w uzasadnieniu wyroku (T. *Ruiz Torija v Hiszpania* 1994).

### F. Zasada domniemania niewinności

Trybunał określił założenia wewnętrzne zasady domniemania niewinności w sposób następujący: 1) sądowi nie może przyświecać założenie wyjściowe, że oskarżony popełnił zarzucany czyn, 2) na oskarżycielu spoczywa obowiązek udowodnienia winy, 3) wszelkie wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, 4) przedstawienie oskarżonemu zarzutów powinno umożliwić mu należyte przygotowanie i zaprezentowanie obrony (T. *Barbera, Messegué i Jabardo v Hiszpania* 1988)<sup>39</sup>.

Zasadę domniemania niewinności rozszerzono także na sprawy dyscyplinarne (T. *Albert i Le Compte v Belgia* 1983), uznano też, że jeśli sprawę umarza się ze względu na przedawnienie, to obciążenie skarżącego kosztami sądowymi i obowiązkiem naprawienia szkody, narusza domniemanie jego niewinności (T. *Lutz i inni v RFN* 1987). W innej ze spraw Trybunał uznał, że władze kraju nie mogą twierdzić, że domniemanie niewinności dotyczy tylko procesu karnego i stąd jeśli się uniewinnia oskarżonego, nie ma on praw do odszkodowania za czas aresztowania, a odszkodowanie należy się tylko w razie całkowitego oczyszczenia się oskarżonego z podejrzeń (*Sekanina v Austria* 1993). Budzi poważną wątpliwość czy polska praktyka orzecznicza w tej mierze sprostą takiemu wymaganiu.

Domniemanie niewinności traktuje się jako przeciwstawne innym domniemaniom, np. zakładającemu, że gdy mężczyzna żyje w związku z prostytutką to prostytutka stanowi źródło jego utrzymania (K. *X v Wielka Brytania* 1971). Trybunał w innej sprawie uznał za dopuszczalne francuskie przepisy celne stwierdzające, że kto przekracza granicę z towarem, którego przewóz jest zakazany, dopuszcza się przemytu, chyba, że przedstawi na swoją obronę dowody obalające takie domniemanie (*Salabiaku v Francja* 1988).

Zdaniem organów strasburskich domniemanie niewinności musi być rzeczywiste i skuteczne, a stąd naruszać je może zarówno sąd, jak i inne władze publiczne. Domniemanie naruszono w sytuacji, gdy po zatrzymaniu skarżącego w czasie konferencji prasowej przedstawiciel MSW i wysocy oficerowie policji stwierdzili, że "wszystkie osoby" zamieszane w sprawę siedzą w areszcie, a jako "centralną figurę" wymieniono skarżącego (T. *Alenet de Ribemont v Francja* 1995).

<sup>39</sup> D. Gomien, op. cit., s. 44 - 45.

W sprawie Leutscher przeciwko Holandii Trybunał wskazał, że z analizowanego postanowienia Konwencji nie wynika prawo oskarżonego w sprawie karnej do zwrotu kosztów sądowych w przypadku zakończenia postępowania umorzeniem albo uniewinnieniem, a odnośna decyzja nie może być traktowana jako sankcja lub środek porównywalny do kary (1996). Wcześniejszy wyrok skazujący nie zapadł z naruszeniem prawa do obrony, a winę ustalono zgodnie z prawem; także od orzeczenia umarzającego postępowanie skarżącemu przysługiwało odwołanie. Kolejne umorzenie postępowania karnego w Holandii było jedynie wynikiem szacunku okazanego przez sądy Konwencji i wyrażonej w niej zasadzie zachowania rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy<sup>40</sup>.

### G. Prawo do informacji

Prawo do informacji jest warunkiem *sine qua non* realizacji prawa do obrony, a jej przedmiotem winny być tak zarzucane czyny, jak i przepisy prawa, na których zarzuty się opierają. Nie można zatem skarżących oskarżonych o popełnienie jednego przestępstwa skazać na surowszą karę niż mogli oczekiwać za popełnienie dwóch przestępstw (T. Chichlian i Ekindjian v Francja 1989). Wymaga się, by niezwłocznie i w sposób zrozumiały informować oskarżonego o każdorazowej zmianie kwalifikacji prawnej czynu. Wymóg taki naruszyła sytuacja, w której obywatel Austrii oskarżony o popełnienie czynu na terytorium Włoch, otrzymał akt oskarżenia i korespondencję w języku włoskim, odmówiono mu przetłumaczenia tekstów i skazano zaocznie (T. Brozicek v Włochy 1989)<sup>41</sup>.

Prawo do informacji jako element rzetelnego procesu sądowego nie ogranicza się do postępowania karnego. Przykładowo, prawo to łamie sytuacja, w której skarżącemu działającemu bez adwokata w toku postępowania przed Sądem Najwyższym w sporze o świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie doręczono kopii opinii Urzędu ds. Odszkodowań oraz wojskowych akt lekarskich (T. Kerjärvi v Finlandia 1995).

Także w odniesieniu do prawa do informacji oskarżonego o jego sytuacji prawnej zarysowało się diametralnie odmienne stanowisko Komisji i Trybunału, a rozstrzygnięcia te zapadły jednomyślnie. W sprawie De Salvador Torres przeciwko Hiszpanii, Komisja w pełni i zasadnie dopatrzyła się naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 Konwencji w okolicznościach, gdy po wyroku Sądu Okręgowego skazującego za sprzeniewierzenie zwykłe środków finansowych, Sąd Najwyższy, uwzględniając publiczny charakter stanowiska oskarżonego - dyrektor administracyjny szpitala publicznego, skazał oskarżonego za sprzeniewierzenie kwalifikowane zagrożone surowszą karą, nie informując go wcześniej o takiej możliwości. Trybunał wskazał jednak, że publiczny charakter stanowiska oskarżonego uwzględniono wcześniej oskarżając go o sprzeniewierzenie funduszy publicznych

<sup>40</sup> M. A. Nowicki przywołane orzeczenie daje pod rozwagę sądom polskim. *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 109.

<sup>41</sup> Por. M. A. Nowicki, *Kamienie Milowe, Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Scholar, Warszawa 1996, s. 219 - 225.

i stąd był mu dobrze znany, jak i okoliczność, że może mieć to wpływ na wymiar kary (1996)<sup>42</sup>.

## H. Prawo do pomocy tłumacza

Prawo oskarżonego do bezpłatnej pomocy tłumacza, w sytuacji, gdy nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie, wynika wprost z art. 6 ust. 3 lit. e) Konwencji. Bezpłatność pomocy tłumacza nie jest warunkowana możliwościami płatniczymi sprawcy, nie może być też czasowo zawieszona, czy też poddana ograniczeniom; a jest zdaniem Trybunału trwałym elementem rzetelnego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych (Luedicke, Belkacem i Kop v RFN 1978). Rozstrzygnięcia organów strasburskich rozszerzają grono uprawnionych na cudzoziemców zatrzymanych w sprawie deportacji, czy też osób rozpytywanych przez policję w czynnościach poprzedzających postępowanie w sprawach praw i obowiązków cywilnych. Nie wystarczy też, że językiem używanym w sądzie mówi adwokat uczestnika postępowania, bowiem ten ostatni musi być zdolny do przedyskutowania kwestii prawnych ze swoim pełnomocnikiem prawnym. Pełnomocnik ten winien władać językiem oskarżonego, bądź w ich kontaktach wzajemnych niezbędny jest tłumacz. (Trybunał; Kamasinski v Austria 1989).

W ostatniej ze spraw Trybunał wskazał, że oskarżony winien być co najmniej poinformowany o prawie do pomocy tłumacza, z którego może zrezygnować; a także, że tłumacz winien mieć należyte kwalifikacje do udzielania pomocy w sprawie. Zagadnienie to jest niesłychanie delikatne i może rodzić różnorodne kłopoty w polskiej praktyce wymiaru sprawiedliwości. Zwiększa się ilość cudzoziemców poruszających się legalnie i nielegalnie na terytorium RP, część z nich uwikłana jest w różnorodne postępowania, w których, szczególnie w małych ośrodkach, nie sposób jest zabezpieczyć tłumacza znającego egzotyczne niekiedy języki (dialekty) i jednocześnie kompetentnego w języku prawniczym.

Prawo do pomocy tłumacza nie oznacza uprawnienia do tłumaczenia wszystkich dokumentów w sprawie, a tylko tych, których zrozumienie jest niezbędne dla zachowania wymogu rzetelności postępowania i dojścia do sprawiedliwego rozstrzygnięcia<sup>43</sup>. Tłumaczenie pisemne aktu oskarżenia może być zbędne jeśli jego elementy konstytutywne objaśnione są ustnie, Trybunał wskazuje, że jednak złamaniem art. 6 ust. 3 lit. e) jest sytuacja, w której oskarżonego obciążono kosztami tłumaczenia (Luedicke i inni, por. wyżej).

## I. Prawo do obrony w sensie materialnym

Odmienne jest podłoże poszczególnych skarg, różni je stopień zawiłości sprawy, stadium postępowania, którego dotyczą indywidualne cechy skar-

<sup>42</sup> W. A. Nowicki w swoim komentarzu do orzeczenia Trybunału pisze, że gwarancja z art. 6 ust. 3 Konwencji jest tak ważna, że jej stosowanie powinno wykluczyć spekulacje nad spodziewanym stanem świadomości oskarżonego. *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 113.

<sup>43</sup> Por. szerzej: D. J. Harris, op. cit., s. 270.

żącego i jego konkretnej sytuacji procesowej. Nie ma stąd jednej miary czasu określanego jako wystarczający dla przygotowania obrony. I tak 5 dni uznano jako czas wystarczający dla przygotowania obrony przed zarzutem udziału w bójce więźniów (T. Campbell i Fell v Wielka Brytania 1984).

Prawo do obrony obejmując materialne możliwości jej przygotowania, zawiera w sobie umożliwienie kontaktu z obrońcą, dostęp do akt i materiałów sprawy. Zdaniem Trybunału nic nie może usprawiedliwić skazania w procesie *in absentia* z uzasadnieniem, że nie udało się ustalić miejsca pobytu oskarżonego (T. v Włochy 1992). Prawo to nie usprawiedliwia jednak wygłaszania przez oskarżonego dowolnych treści i np. świadomie fałszywego pomawiania świadka; oskarżony może być skazany odrębnie za pomawianie świadka (T. Brandstetter v Austria 1991).

Trybunał konsekwentnie stoi na stanowisku, że osoba oskarżona w sprawie karnej musi dysponować czasem niezbędnym na przygotowanie obrony. Stąd dopatrzono się naruszenia art. 6 ust. 3 w sprawie, w której Sąd Kasacyjny nie wyznaczył terminu do przedstawienia argumentów przez oskarżonego i rozpatrzył sprawę szybciej niż zwykle, nie powiadamiając o tym zainteresowanego, który nie mógł takiej okoliczności przewidzieć. Wskazano także, że obowiązek zachowania rzetelności postępowania nie zezwala państwu na obciążenie skazanego ciężarem ustalania terminów w odwołaniu (Vacher v Francja 1996)<sup>44</sup>.

W sprawie Botten przeciwko Norwegii Trybunał (1996) dopatrzył się naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji uznając, że chociaż uprawnienie Sądu Najwyższego do uchylecia wyroku uniewinniającego bez udziału i wyjaśnień oskarżonego z zasady nie narusza gwarancji rzetelnego procesu sądowego, jednak w tej konkretnej sprawie problemy, które miał rozpatrzeć Sąd Najwyższy nie mogły być należycie zbadane bez bezpośrednich wyjaśnień oskarżonego. Zważono, że sąd pierwszej instancji uniewinniając pominął kwestię osobowości i charakteru oskarżonego. Uznano, iż wynik sprawy miał poważne negatywne konsekwencje dla dalszej kariery zawodowej oskarżonego jako funkcjonariusza państwowego, bowiem obwiniono go jako komendanta wojskowej stacji telekomunikacyjnej o niezachowanie wymagań określonych przez instrukcję akcji ratowniczych (utonęły wtedy dwie osoby)<sup>45</sup>.

Przed europejskim systemem ochrony praw człowieka stanie definitywne rozstrzygnięcie kwestii, czy nieprawidłowości w zabezpieczeniu prawa do obrony w okresie postępowania przygotowawczego można konwalidować podczas rozprawy w sądzie. W jednej ze spraw rozpatrywanych przez Trybunał sędzia De Meyer w zdaniu odrębnym odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego USA w sprawie *Miranda v Arizona* i uznał, że nie można już wtedy naprawić zaistniałych wcześniej błędów (*Imbrioscia v Szwajcaria*)<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Przed wydaniem orzeczenia Trybunału zmieniono we Francji przepisy k.p.k. i termin jednego miesiąca (z możliwością przedłużenia) ma nie tylko powołany adwokat, ale także skazany broniący się sam. *Ibidem*, s. 88 - 89

<sup>45</sup> Jak pisze M. A. Nowicki, jeszcze przed rozpatrzeniem sprawy przez Trybunał doszło do zmiany procedury karnej w Norwegii, a Sąd Najwyższy zajął rolę nie II, a III instancji. Autor ten stwierdza także, że ma nadzieję, iż w wyniku zmiany procedury karnej w Polsce nie będzie możliwe także zaostrenie kary w II instancji, bez osobistego kontaktu z oskarżonym. *Ibidem*, s. 61.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 234 - 237.

Naruszenie materialnych możliwości działania może dokonać się także w sprawie cywilnej, mieści się jednak wtedy w ust. 1 art. 6 Konwencji. Przykładowo, jeśli skarżący działał bez adwokata i stąd nie wiedział o praktyce nedoręczania kopii dokumentów w sprawie, a zaważyło to następnie na ograniczeniu jego możliwości kwestionowania orzeczenia w II instancji (T. Keröjärvi v Finlandia 1995).

## J. Prawo do obrony w sensie formalnym

Organizacje pozarządowe, jak Amnesty International alarmują, że dostęp do adwokata w najwcześniejszej fazie postępowania - w ciągu 48 godzin po zatrzymaniu - jest niezbędnym warunkiem sprostania międzynarodowemu standardowi chroniącemu przed groźbą pozbawienia wolności *incommunicado*. Wczesny kontakt z adwokatem ma tym większe znaczenie, jeśli w danym kraju dochodzi do zagrożenia prawa do milczenia podejrzanego, którego poucza się w czasie wstępnych przesłuchań, że brak odpowiedzi na pytania może wywołać niekorzystne dla niego skutki (T. Murray v Wielka Brytania 1996). Jednak w innym stanie faktycznym, gdy ograniczenie możliwości kontaktu oskarżonego z obrońcą w wyniku zastosowania okresowego aresztu izolacyjnego trwało 5 dni, Komisja nie uznała sytuacji za naruszenie prawa do obrony (Schertenleib v Austria 1979). Prawo do obrony nie obejmuje realizacji określonego sposobu obrony preferowanego przez oskarżonego, a uznanego za niemożliwy przez obrońcę; w sytuacji, gdy oskarżony mógł osobiście wystąpić przed sądem (K. X v Szwajcaria 1981), ani też prawa do ustanowienia innego adwokata, w sytuacji w której ustanowiony adwokat wycofał się ze sprawy na skutek żądania oskarżonego by działać sprzecznie z obowiązkami zawodowymi (X v Wielka Brytania 1980).

Konwencja przyznaje oskarżonemu prawo do obrońcy z urzędu jeśli wystąpią łącznie dwie przesłanki: 1) oskarżony nie ma środków na sfinansowanie obrony, 2) wymaga tego interes wymiaru sprawiedliwości (T. Pakelli v RFN 1983). Nie oznacza to jednak, że oskarżony ma prawo do wyboru obrońcy z urzędu, czy też prawo do wyrażania przez niego opinii w tej mierze (K. X v RFN 1976). Interes wymiaru sprawiedliwości wymaga udziału adwokata w sprawie w szczególności w instancji odwoławczej, apelacji oraz kasacji. Nie oznacza to jednak wymogu wobec przepisów krajowych dopuszczania w sprawie nieograniczonej ilości obrońców, czy też konieczności dopuszczenia udziału w sprawie obrońcy powiązanego ze związkiem przestępczym w składzie którego występuje oskarżony, czy też mającego osobisty interes w sprawie (K. X v Wielka Brytania 1978).

Komisja dopuściła między innymi skargę polską uznając, że w sytuacji, gdy oskarżony bronił się samodzielnie i aktywnie uczestniczył w postępowaniu odwoławczym oraz powołał środki dowodowe (polski sąd odwoławczy ma pełną kognicję i oskarżony może do końca rozprawy odwoławczej wnieść o wyznaczenie obrońcy z urzędu), a uniemożliwiono oskarżonemu udziału w sprawie, sprawa ta rodzi poważne problemy faktyczne i prawne, które wymagają merytorycznego zbadania (A. B. v Polska 1995).

Art. 6 ust. 1 Konwencji narusza zdaniem Trybunału sytuację, w której niewinny przez sąd I instancji został skazany przez sąd odwoławczy, który zaniechał wezwania oskarżonego na rozprawę i odebrania od niego wyjaśnień, bowiem pomimo udziału obrońcy w sprawie i nie wnoszenia przez oskarżonego o zgodę na składanie wyjaśnień przed Sądem Najwyższym, mógł skarżący oczekiwać uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania (Botten v Norwegia 1996). W innej ze spraw stwierdzono naruszenie Konwencji w sytuacji, w której oskarżony wezwany na rozprawę, a wobec którego wystawiono nakaz aresztowania, wniósł o osądzenie *in absentia*, wyznaczając jednocześnie swojego obrońcę, a sąd wobec nakazu aresztowania nie zgodził się na samodzielne występowanie obrońcy (T. Poitrimol v Francja 1993). Zdaniem Trybunału dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga ustanowienia obrońcy z urzędu już w czasie śledztwa (Quaranta v Szwajcaria 1991), jeśli poważny jest ciężar zarzutów i grożąca kara (handel narkotykami), dyktują to cechy osobiste sprawcy (młody narkoman, cudzoziemiec bez wykształcenia).

Zważyć trzeba zdaniem Komisji, że jeśli na sądach ciąży obowiązek zapewnienia oskarżonemu skutecznej obrony, sam oskarżony powinien dostarczyć wszelkie materiały uzasadniające tezę o zaistniałych zaniedbaniach w tej mierze (W. v Szwajcaria 1983).

Rekapitułując wypada stwierdzić, że jeśli stopień skomplikowania sprawy uniemożliwia oskarżonemu samodzielną obronę, a jego sytuacja materialna uzasadnia udzielenie mu bezpłatnej pomocy prawnej, to w świetle orzecznictwa Trybunału wymóg analizowanego prawa spełnia nie s a m o f o r m a l n e w y z n a c z e n i e o b r o Ń c y, a udzielenie przez wyznaczonego obrońcę realnej pomocy (Goddi v Włochy 1984), co jednak nie oznacza zapewnienia obrońcy z urzędu o "odpowiednio wysokich kwalifikacjach zawodowych (Kamasinski v Austria 1989).

## K. Zasada równości broni

Rzetelne postępowanie w swej istocie zawiera zasadę równej pozycji procesowej stron, a w tym zabezpiecza oskarżonemu możliwość zachowania aktywnej postawy w ustalaniu stanu faktycznego. Z tych samych względów jeśli oskarżony nie włada językiem, w którym jest prowadzone postępowanie sądowe, a uniemożliwiono mu korzystanie z tłumacza, nigdy postępowanie takie nie będzie miało znamion rzetelności.

Zważyć trzeba, że oskarżony nie ma nieograniczonego prawa do zapewnienia obecności świadków na publicznej rozprawie i zadawania im pytań, mogą oni być słuchani już wcześniej (T. Brocmont v Belgia 1989). Oskarżony nie powinien być jednak skazywany wyłącznie w oparciu o zeznania świadków, którzy zeznawali przed policją, a odmówili zeznań w sądzie (T. Kostovski v Holandia 1980). Jedyną podstawą skazania nie mogą być także dokumenty urzędowe ujawnione na posiedzeniu niejawnym bez udziału oskarżonego (T. Muyltermans v Belgia 1991).

Założenie równości broni oznacza, że opinie biegłych ustanowionych z urzędu i na wniosek oskarżonego mają równą wartość dowodową, a w

szczegółności w postępowaniu apelacyjnym kontrydiktoryjność procesu wymaga by tak oskarżenie, jak i obrona znały wszystkie oświadczenia i dowody strony przeciwnej, by mogły się do nich ustosunkować (T. Brandstetter v Austria 1991). Wymóg równości broni i zrozumienia przez oskarżonego jego sytuacji procesowej nie narusza jednak sytuacja braku tłumacza, jeśli językiem ojczystym oskarżonego włada doskonale obrońca (T. Kamasinski v Austria 1989).

Zasadę taką narusza oddalenie wniosku oskarżonego o przesłuchanie świadków obrony, a nie wyjaśnienie następnie powodów takiej decyzji w uzasadnieniu wyroku (T. Vidal v Belgia 1992). Wyłączną podstawą skazania nie mogą być zeznania tajnego agenta oraz anonimowych świadków, którym oskarżony i obrońca nie mieli możliwości zadawania pytań (T. Lüdi v Szwecja 1992). Kwestia konieczności wyważenia pomiędzy zasadą rzetelności postępowania oraz materialnym i formalnym prawem do obrony, a inną wartością w ochronie interesu wymiaru sprawiedliwości - ochroną interesów świadka w ogólności (w tym jego bezpieczeństwa) powraca także we wielu innych rozstrzygnięciach strasburskich. Strach przed sprawcą zamykać bowiem może usta jego ofierze i postronnym świadkom.

#### **L. Zasada *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori***

Przywołać tu trzeba także art. 7 Konwencji wprowadzający gwarancje procesowe, jak: *zakaz* retroaktywności w działaniu ustawodawstwa karnego, *zakaz* stosowania analogii na niekorzyść oskarżonego, a także dokonywania wykładni rozszerzającej przepisów karnych. Gwarancja ta chroni jednostkę ludzką przed skazaniem za zachowanie, które w momencie jego dokonania nie wyczerpywało znamion czynu zabronionego. Podstawą odpowiedzialności człowieka musi być świadomość, że dane zachowanie jest zakazane.

Zakaz retroakcji dotyczy sytuacji oskarżonego zarówno z punktu widzenia prawa krajowego, jak i międzynarodowego, stąd nie można karać za czyn, który nie był przestępstwem w momencie jego dokonania w świetle jednego lub dwóch z tych systemów prawa. Państwa strony traktatów międzynarodowych winny określić jako przestępstwo, takie czyny, jak: handel narkotykami, udział w porwaniach osób, sabotaż na pokładzie samolotów, branie zakładników, tortury, czy też ataki na dyplomatów<sup>47</sup>.

W sprawie G. przeciwko Francji Trybunał badał sytuację, w której skarżący prowadzący egzaminy na prawo jazdy został pierwotnie skazany za sprzedawanie dokumentów za łapówki, domaganie się usług seksualnych od egzaminowanych oraz czyn lubieżny z użyciem przemocy. W okresie późniejszym został uniewinniony od zarzutu domagania się usług seksualnych, w pozostałej części wyrok został utrzymany w mocy, jednak kara została złagodzona na podstawie przepisów, które w tym czasie weszły w życie. Trybunał nie dopatrzył się naruszenia art. 7 ust. 1 Konwencji,

<sup>47</sup> D. J. Harris, op. cit., s. 277.

bowiem przestępstwa, o które oskarżono skarżącego mieściły się w zakresie poprzednio obowiązujących przepisów i spełniały warunek dostępności i przewidywalności, występowało spójne i znane opinii publicznej orzecznictwo, a czyny oskarżonego mieściły się w zakresie tych samych artykułów o nowym i łagodniejszym brzmieniu - były kwalifikowane nie jako zbrodnia, lecz jako występki. Trybunał stwierdził, że wsteczne stosowanie przepisów było korzystne dla skarżącego (1995).

W sprawie *Cantonii przeciwko Francji* Trybunał nie dopatrywał się naruszenia art. 7 Konwencji, gdyż zakres znaczeniowy pojęcia "przewidywalność" jest w znacznym stopniu zależny od treści analizowanego przepisu, przedmiotu regulacji, liczby i statusu osób będących jego adresatami. Trybunał stwierdził, iż w zakresie znaczeniowym terminu "prawo" mieszczą się zarówno ustawy, jak i orzecznictwo. Jeżeli prawo dotyczy, jak w rozpatrywanym przypadku działalności zawodowej - prowadzenie supermarketu, powinno się postępować ze szczególną ostrożnością i korzystać z pomocy prawnika, który objaśniłby jednoznaczną linię orzecznictwa Sądu Kasacyjnego i sądów niższej instancji we Francji dotyczącą zasad odpowiedzialności karnej za niezgodną z prawem sprzedaż leków (orzeczenie z 1996 r.).

Rekapitułując analizowane prawo chroni jednostkę ludzką przed skazaniem za zachowanie, które nie wyczerpywało znamion czynu zabronionego. Podstawą odpowiedzialności prawnej jednostki musi być świadomość, że dane zachowanie jest zakazane. Zakaz retroaktywności nie dotyczy jednak czynów zagrożonych karą przez ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane

## V. ZAKOŃCZENIE

Cytowany już Z. Ziemiński pisze o wielkim znaczeniu właściwych procedur rozstrzygania o sprawiedliwości, która nie może być przecież wynikiem gry w orła i reszkę. Czy wogóle może dojść do wymierzenia sprawiedliwości w oparciu o chwiejne i niejasne procedury przez organy pozbawione legitymacji do działania i funkcjonujące poza kontrolą opinii publicznej. Stąd tak wielkie jest znaczenie problematyki rzetelności postępowania uregulowanej w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Prawa człowieka nie tylko dają praktyce wymiaru sprawiedliwości podstawy aksjologiczne i zakreślają barierę dla wielu merytorycznych rozstrzygnięć, ale formułują także i chronią formalne wzorce właściwego postępowania organów wymierzających sprawiedliwość. Wdrożenie należytej procedury postępowania jest uznawane jako przesłanka decydująca o tym, że konkretne zdarzenie prawne (jak: decyzja administracyjna, czy orzeczenie sądu), a także norma prawna leżąca u jego podstaw są sprawiedliwe (istotę zjawiska oddają takie reguły, jak: *"due process of law"*, czy też *"nemo iudex idomeus re sua"*.

<sup>48</sup> D. Gomien, op. cit., s. 53

PRINCIPLE OF FAIR PROCEEDING IN DECISIONS TAKING  
OF THE STRASBOURG ORGANS

S u m m a r y

The article presents some problems involved with regulations of the art. 6 of the European Convention of Human Rights, namely - principle of fair proceeding. Decisions taken in this respect by the European Commission for Human Rights as well as judicial decisions of the European Court for Human Rights constitute a system of precedents which is coherent in due measure. Considerations on the scope of application and on elements composing the mentioned article of the Convention allow to interpret the contents of one fundamental principles of law ever recognized by civilized nations. The principle of fair proceeding assures the right to just consideration of a cause by a court, because only realization of such a principle enables us to verify different decisions made by public power, decisions which are of imminent impact on legal position of an individual and relating corporations. No justice can be guaranteed without clear and univocal rules of procedure. The importance and immediate interest of this problem are related to the fact that Poland has now just begun the difficult process of adapting its law system to European exigences. Effective complaints lodged in the Strasbourg organs can be neutralized only on the way of applying the law of the Republic of Poland in conformity with the Convention standards, a law which up to the present is not the best possible one.